

Tomasz Kapuśniak: Obawy państw Europy Środkowo-Wschodniej wypływają z doświadczeń historycznych

Już od dłuższego czasu obserwujemy, jak Francja i Niemcy dążą do układania relacji z Rosją poza strukturami Unii Europejskiej i NATO



Już od dłuższego czasu obserwujemy, jak Francja i Niemcy dążą do układania relacji z Rosją poza strukturami Unii Europejskiej i NATO

Wojciech Majsner (Teologia Polityczna): Poseł szwedzkiego parlamentu, Mikael Oscarsson, 5 stycznia złożył pisemne zapytanie do ministra spraw zagranicznych Szwecji Carla Bildta. Pismo nosiło tytuł: „Sytuacja bezpieczeństwa w Europie wobec rosyjsko-francuskiego handlu bronią”, w którym poseł wyraził swoje zaniepokojenie z powodu sprzedaży przez Francję okrętów desantowych typu „Mistral” Federacji Rosyjskiej, co może mieć wpływ na zachwianie równowagą bezpieczeństwa w Europie. W związku z tym, Oscarsson wskazuje na możliwość współpracy z krajami bałtyckimi w zakresie bezpieczeństwa. W późniejszych wypowiedziach medialnych precyzuje, że chodzi także o Polskę. Carl Bildt w odpowiedzi nie podzielił obaw posła. Czy w pana ocenie są one faktycznie bezzasadne? Czy wg pana istotniejsze dla bezpieczeństwa naszego regionu jest to, że to Francja, będąca członkiem NATO oraz UE sprzedaje okręty „Mistral” Rosji?, czy fakt, że to akurat Rosja kupiła wspomniane okręty?

Tomasz Kapuśniak: Już od dłuższego czasu obserwujemy jak Francja i Niemcy dążą do układania relacji z Rosją poza strukturami Unii Europejskiej i NATO. Postulaty rosyjskich decydentów nawołujących do stworzenia nowej architektury bezpieczeństwa europejskiego spotykają się z zasadniczo przychylnym przyjęciem przez decydentów francuskich i niemieckich. Potwierdzeniem tego był szczyt w dniach 18–19 października 2010 roku w Deauville (Francja), w czasie którego spotkali się przywódcy Rosji, Niemiec i Francji. Termin tego spotkania był zastanawiający ze względu na trwające wówczas prace nad projektem nowej koncepcji strategicznej Sojuszu i zbliżającego się

szczytu NATO w Lizbonie 19-20 listopada 2010 roku, w czasie którego miała ona zostać przyjęta. Spotkanie w Deauville zostało bardzo negatywnie przyjęte przez decydentów pozostałych państw członkowskich UE i NATO. Wypowiedź szwedzkiego polityka niejako wpisuje się w obawy państw Europy Środkowo-Wschodniej odnośnie nowego kształtu bezpieczeństwa europejskiego. Obawy państw Europy Środkowo-Wschodniej wypływają z doświadczeń historycznych, jak również z położenia geopolitycznego, aktualnych trudnych relacji z Rosją itd. Postulat zacieśniania współpracy z Polską jest potwierdzeniem zbieżności interesów Szwecji i Polski (przykładem jest wspólna inicjatywa Partnerstwa Wschodniego UE) również w kwestiach bezpieczeństwa.

Sprzedaż okrętów typu „Mistral” jest precedensem jeśli chodzi o relacje pomiędzy NATO a Rosją. Francja jako członek NATO przyczynia się do przekazania nowoczesnej technologii Rosjanom. Inną kwestią jest sprzedaż broni i chęć czerpania zysków przez Francję. Dlatego też należy postawić pytanie: Czy dla Francji ważniejsza jest kwestia spójności NATO czy też chęć doraźnych zysków? A może Francja, widząc na Wschodzie Europy jedynie Rosję (polityka typu *Russia fist*), poprzez konkretne kroki (sprzedaż okrętów „Mistral”) chce zademonstrować swoją wizję relacji z Federacją Rosyjską? Dlatego też niezwykle ważne jest, by państwa takie jak Polska podnosiły kwestię sprzedaży sprzętu na forum międzynarodowym i sygnalizowały płynące z tego rodzaju działań zagrożenia, trudności dla współpracy wielostronnej w Europie.

Litewska Minister Obrony wyraziła zaniepokojenie w kwestii wspomnianego zakupu przez Rosję „Mistrali” od Francji, podobnie zareagowały władze Gruzji. Jak ocenia pan reakcję lub brak reakcji polskiego rządu w tej kwestii?

Tomasz Kapuśniak: Reakcje Litwy i Gruzji na zakup przez Rosję „Mistrali” od Francji, wynikają z faktu, że pomimo upływu dwudziestu lat od upadku ZSRR Federacja Rosyjska nadal dąży do utrzymania na obszarze Wspólnoty Niepodległych Państw dominującej pozycji (w literaturze przedmiotu mówi się nawet o roli mocarstwowej czy też o regionalnym imperium), uciekając się przy tym do pomocy różnorodnych metod i środków, także do stosowania siły militarnej (np. wojna gruzińsko-rosyjska w sierpniu 2008 roku). Demonstracja agresywnego stosunku do sąsiadów ma na celu realizację interesów Rosji na tym terytorium. Nowy układ sił od upadku bipolarnego podziału świata na obszarze poradzieckim nie został – jak dotąd – ostatecznie określony, toteż podlega ciągłej ewolucji. Dlatego też zacieśnianie relacji Francji z Rosją budzi obawy małych państw, takich jak Litwa i Gruzja, które mają dość trudne relacje z Rosją.

Polska w takim wypadku winna akcentować na forum NATO i UE brak spójnej wizji relacji tych organizacji z Rosją, układanie stosunków z Rosją kosztem interesów państw mniejszych UE i NATO, a także

zabiegać o zmianę polityki Zachodu na forum tych organizacji poprzez działania dyplomatyczne.

W ostatnim czasie stosunki dyplomatyczne między Polską a Litwą ochłodziły się. Jakie są główne przyczyny takiego stanu obecnych relacji między obydwooma państwami? Czy w konsekwencji może to mieć wpływ na pozycję Polski w naszej części Europy?

Tomasz Kapuśniak: Należy podkreślić fakt, iż wzajemne relacje Polski i Litwy są dość skomplikowane. Taka sytuacja wynika z co najmniej kilku powodów. Po pierwsze, Litwa nie podejmuje działań w celu zademonstrowania chęci poprawy relacji z Polską (choćby kwestia pisowni polskich nazwisk, przestrzeganie praw polskiej mniejszości na Litwie, zwrot ziemi dla Polonii, brak działań rządu litewskiego w sprawie polepszenia sytuacji rafinerii w Możejkach itd.). Po drugie, Litwa w polityce zewnętrznej bardzo mocno orientuje się na państwa skandynawskie (szczególnie Szwecję), powodując osłabienie relacji z Polską i innymi państwami Europy Środkowej. Po trzecie, Polska widząc brak chęci rządu litewskiego do zmiany sytuacji, dokonuje korekty polityki wobec naszego sąsiada. Należy wyraźnie powiedzieć, że to Litwie powinno zależeć na polepszeniu stosunków z Polską, a nie odwrotnie. Rząd polski podjął szereg działań (choćby zakup nierentownej rafinerii w Możejkach, która jest kulą u nogi polskiego koncernu Orlen), jednak Litwini nie wyrażają chęci zmiany aktualnej

niekorzystnej sytuacji. Nie można prowadzić polityki bez wyciągania wniosków z działań drugiej strony. Zmiana polityki może dokonać się po podjęciu pewnych ustępstw przez Litwę, wówczas będzie to polityka o wiele bardziej skuteczna. W innym wypadku będzie to przejaw słabości Polski.

Polityka międzynarodowa Polskiego rządu oraz obecnego prezydenta Bronisława Komorowskiego, przede wszystkim kładzie nacisk na rozwijanie relacji na linii Paryż – Berlin – Warszawa – Moskwa.

Czy jednocześnie sprawy związane z realizacją wspólnych interesów dla państw bałtyckich (Szwecja, Litwa, Łotwa, Estonia) i Polski, są przez nasze władze zanedbywane. Jeśli tak, to jakie są lub mogą być w przyszłości tego konsekwencje dla Polski? Jeśli nie, to w jaki sposób Polska w ostatnich 3 latach zintensyfikowała współpracę z tymi państwami?

Tomasz Kapuśniak: Celem strategicznym Polski jest działanie na rzecz umacniania współpracy z naszymi sąsiadami z Europy Środkowo-Wschodniej, działanie na rzecz wzmacniania bezpieczeństwa wschodnich sąsiadów UE i NATO. Dla Polski jako członka UE ważne jest utrzymywanie stałego zainteresowania państw tzw. starej Unii problemami jej wschodnich sąsiadów. Aby osiągnąć ten cel należy

rozmawiać zarówno z państwami najsilniejszymi w ramach UE, bez których poparcia wszelkie inicjatywy skierowane na Wschód będą miały niewielkie szanse realizacji, jak również z Federacją Rosyjską, która wszelkie inicjatywy UE i NATO skierowane na Wschód postrzega jako zagrożenia dla jej wpływów i interesów. Nie ma innej drogi zmiany przez Rosję percepcji polityki UE i NATO wobec wschodnich państw, jak poprzez rozmawianie z decydentami rosyjskimi. Polska w tej nowej formule musi znaleźć złoty środek żeby nie zaprzepaścić zdobytych minionych 20-tu lat w relacjach z państwami Europy Wschodniej kosztem poprawy stosunków z Rosją.

Jeśli chodzi o stosunki z państwami bałtyckimi – szczególnie z Litwą, są one dość napięte. Moim zdaniem, państwa małe w UE nie rozumieją tego, że poprzez budowanie koalicji są w stanie wpływać na sytuację UE jako całości. Żeby tak się stało, potrzeba dojrzałości myślenia decydentów litewskich o sprawach europejskich, dojrzałości której obecnie raczej brak.

Czy wg pana istnieje potrzeba dodatkowego, poza strukturami NATO, rozwijania współpracy w zakresie bezpieczeństwa militarnego między Polską a państwami Bałtyckimi?. Biorąc pod uwagę fakt, że w ramach UE tworzy się grupy bojowe, oraz weimarską grupę bojową.

Tomasz Kapuśniak: Podstawą współpracy Polski i państw bałtyckich są i nadal będą struktury NATO i po części również UE. Natomiast wszelkie działania wspólne mogą przyczynić się do polepszenia współpracy, przepływu technologii, doświadczeń itd., lecz nie będą stanowiły alternatywny dla istniejących struktur. Wszelkie działania służące polepszeniu i zacieśnieniu współpracy są potrzebne, jednak należy również pamiętać o koniecznych dodatkowych nakładach finansowych, które można np. przeznaczyć na modernizację sił zbrojnych. Tworząc np. wspólne grupy bojowe, oba państwa wysyłają wyraźny sygnał, że z jednej strony istniejące struktury są niewystarczające, z drugiej, że współpraca wojskowa między nimi układa się bardzo pomyślnie.

Tomasz Kapuśniak – doktor, adiunkt, Instytut Europy Środkowo-Wschodniej w Lublinie.

